

IV. Wigilia PASCHALNA

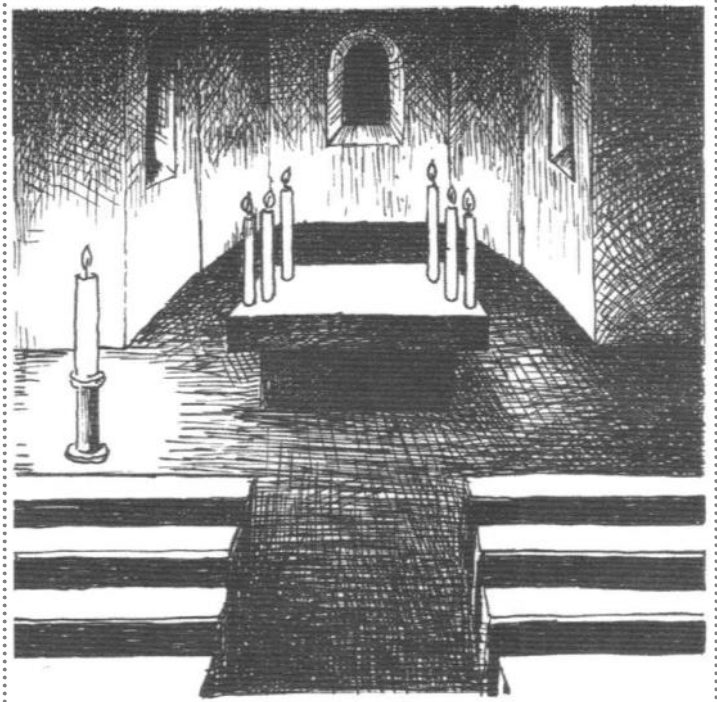
To będzie najdłuższy tekst, lecz i tak niewspółmiernie krótki do bogactwa Wigilii Paschalnej.

Najbardziej uroczysta Eucharystia, szczyt roku liturgicznego, matka wszystkich wigilii, święto wszystkich świąt – te wszystkie określenia dotyczą Wigilii Paschalnej. Już na samym początku widzimy, jak ważne jest to wydarzenie. Pamiętajmy jednak, że nie może być one rozpatrywane w oderwaniu od męki i śmierci Chrystusa.

Wigilię Paschalną, jak wspominałem w części o czasie Triduum Paschalnego, należy rozpoczynać zawsze po zachodzie słońca. Składa się ona z czterech części, a o jej wyjątkowości świadczy również to, że nie rozpoczyna się jej w kościele, lecz przed nim.

Pierwsza jej część to liturgia światła. Przed kościołem rozpalone zostaje ognisko (lub np. w przedsionku kościoła zapalony może być znicz, jeśli warunki pogodowe uniemożliwiają rozpalenia ogniska) potrzebne do obrzędu poświęcenia ognia. To właśnie od tego żywego, poświęconego ognia będziemy zapalać paschał, który jest symbolem zmartwychwstałego Chrystusa. Jest to szczególnie ważny dzisiaj znak. Gdy wszystkie czynności związane z przygotowaniem paschału będą zakończone nastąpi coś, co ma piękną symbolikę – wprowadzenie go do pustego (ponieważ lud również powinien zgromadzić się przed świątynią, aby uczestniczyć w tej liturgii od początku) i ciemnego kościoła. Paschał idzie na czele procesji, poprzedzony tylko ministrantami z dymiącą kadzielnicą. Skoro paschał to symbol Chrystusa, a ciemność symbolizuje to, co złe, grzeszne i niedoskonałe to procesja ta pokazuje nam, że Chrystus wchodzi w to wszystko, aby to rozjaśnić, a ostatecznie pozbyć się tego. Temu uroczystemu wniesieniu paschału towarzyszy trzykrotny śpiew słów „Światło Chrystusa. Bogu niech będą dzięki”, po których stopniowo rozświetlona zostaje cała świątynia. Również i my mamy w tym udział, bo zapaleni światłem Chrystusa (paschał), sami możemy stawać się światłem (co symbolizują nasze świece) dla innych na drodze do zbawienia. Liturgia światła kończy się śpiewem uroczystego hymnu – Exsultetu. Ta pieśń pochwalna wyśpiewuje wspaniałość Bożego dzieła odkupienia świata – od grzechu Adama aż do zbawienia, które dokonało się w Chrystusie. Warto znaleźć jej tekst i przeczytać go wcześniej, bo to jeden z najpiękniejszych hymnów.

Drugą częścią Wigilii Paschalnej jest liturgia



Niewiele świece rozjaśnia ciemność, ciche słowa przeganiają lęk, czułe gesty pocieszają pogrążonych w żałobie.

Wielkanoc: sen o śmierci staje się rzeczywistością.

słowa. Jest ona jednak inna od tej, z którą mamy do czynienia podczas „zwykłej” Eucharystii. Składa się bowiem aż z dziewięciu czytań – siedmiu ze Starego Testamentu oraz dwóch z Nowego Testamentu, w tym Ewangelii. Czytaniom tym towarzyszy śpiew psalmów oraz modlitwy, które podsumowują to, o czym w nich usłyszymy. Ten ciąg czytań, psalmów i modlitw opisuje całą historię zbawienia kładąc akcent na najważniejsze jej wydarzenia. Usłyszymy w nich fragmenty o stworzeniu świata, ofierze Abrahama, przejściu Izraela przez Morze Czerwone, wiecznym przymierzu, które Bóg z nami zawiera, o przykazaniach, które są źródłem mądrości, o nowym sercu, które otrzymujemy od Boga, o nowym życiu w Chrystusie oraz oczywiście fragment o zmartwychwstaniu naszego Pana. Warto wsłuchać się w te fragmenty, teksty psalmów oraz modlitwy z wielką uwagą, a jeszcze lepiej przeczytać je sobie wcześniej, aby na tej Eucharystii nasze serca były przygotowane na to, co chce nam powiedzieć nasz Bóg. W czasie liturgii słowa usłyszymy powtórnie uroczyste „Chwała na wysokości Bogu” oraz pierwszy raz od ponad czterdziestu dni zaśpiewamy piękną akklamację *Alleluja*, która pochodzi od hebrajskiego *hallelu-Jah*, co oznacza „wychwalajcie Jahwe”, czyli Boga. Liturgia słowa kończy się homilią, ponieważ

modlitwa powszechna przesunięta jest na koniec kolejnej części.

Tą kolejną częścią Wigilii Paschalnej jest liturgia chrzcielna. W czasie jej trwania może odbyć się obrzęd chrztu dzieci i dorosłych. Jest to nawet pożądane, ponieważ jest to najlepszy moment, jeżeli można tak powiedzieć, na przyjęcie tego sakramentu, który jest przecież naszym osobisty przejściem (czyli paschą, o czym wspominałem w części dotyczącej czasu Triduum) ze śmierci (grzech pierworodny) do życia (zbawienie). Podczas tej części śpiewana jest litania ku czci wszystkich świętych, a po niej następuje błogosławieństwo wody chrzcielnej, które dokonuje się przez słowa modlitwy wypowiedzianej przez kapłana, a także przez zanurzenie w niej zapalonego paschału, co świadczy o tym, że to Chrystus swoją mocą błogosławi tę wodę. Ważnym elementem liturgii chrzcielnej jest odnowienie naszych przyrzeczeń chrzcielnych, abyśmy znów sobie przypomnieli i uświadomili, że nasza wiara jest wiarą w żywego i prawdziwego Boga przy jednoczesnym odrzuceniu szatana i grzechu.

Ostatnią, czwartą częścią Wigilii Paschalnej jest liturgia eucharystyczna. Po dniu przerwy, gdy byliśmy jej pozbawieni, znów możemy się cieszyć z możliwości uczestnictwa w tym wielkim darze Boga. Bądźmy za to wdzięczni!

Tu stawiam nawias. O ile wcześniej nie rozgraniczałem tego, co zobaczymy (nawet tylko w transmisji) od tego, czego w tym roku nie uświadczymy, to w tym momencie trzeba przyznać, że powyższy fragment brzmi dziwnie. Ciężko jest być wdzięcznym za coś, czego jako wierni nie mamy. Jednak nie mamy tego tylko przez jakiś czas, daj Boże. Eucharystia powinna być, jak mówi Kościół, źródłem i szczytem naszego życia, a jej źródłem jest Trójca Święta, a dokładniej relacja, która między Nimi panuje – Miłość. Jeśli naprawdę wierzymy, to jesteśmy zanurzeni w tej Miłości i chwilowy brak Eucharystii nie będzie nas w stanie od niej odłączyć. Warto też zadać sobie pytanie, czy do tej pory naprawdę doceniałem Eucharystię i możliwość pełnego w niej uczestnictwa. Obyśmy wszyscy po ustaniu pandemii potrafili powiedzieć, że Eucharystia jest rzeczywiście najważniejszym miejscem i czasem w naszym ziemskim pielgrzymowaniu. A teraz wracamy do tematu.

Elementem, który może, a nawet jest bardzo zalecane, żeby był celebrowany zaraz po Wigilii Paschalnej jest procesja rezurekcyjna. Jest ona: „uroczystym ogłoszeniem zmartwychwstania Chrystusa i wezwaniem całego stworzenia do udziału w triumfie Zmartwychwstałego”, co podpowiada nam Mszał Rzymski. Gdyby Chrystus nie zmartwych-

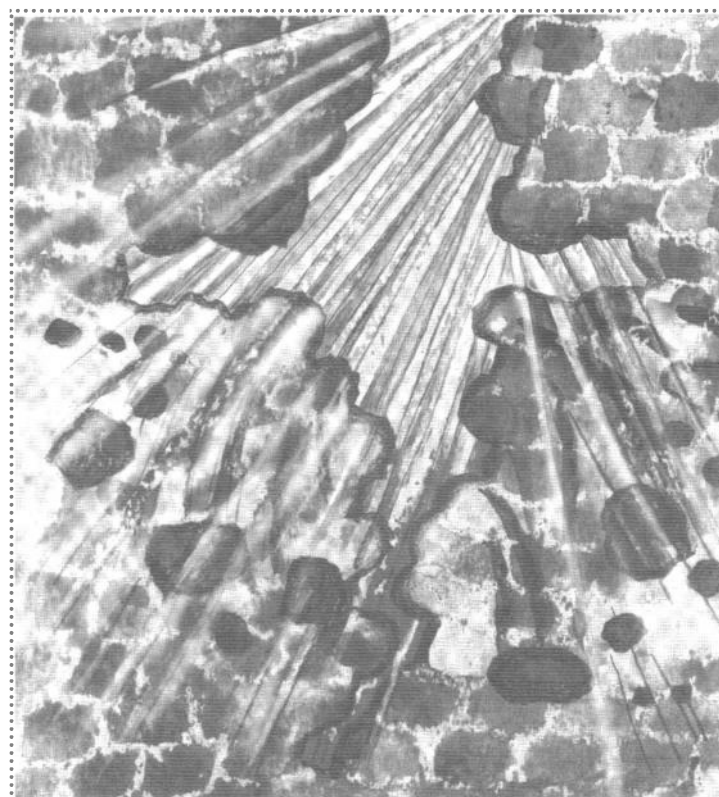
wstał daremna byłaby nasza wiara, lecz skoro to dla nas uczynił, a my w to wierzymy, to chcemy w tę Świętą Noc ogłosić to wszystkim ludziom.

O Wigilii Paschalnej, jak i o całym Triduum Paschalnym, napisano wiele książek, prac i artykułów. Wiele powie jeszcze o nim ksiądz proboszcz we wprowadzeniach przed kolejnymi liturgiami, do wysłuchania których bardzo zachęcam. To, co tutaj opisałem to tylko mała część tego, co mogłoby zostać napisane. Przygotujmy się w tym roku do tych zbawczych wydarzeń, które stają się realnie obecne w naszym życiu, jeszcze lepiej niż czyniliśmy to zazwyczaj, aby Chrystus zmartwychwstał i w nas, a my mogliśmy czerpać dzięki temu jak najwięcej Jego łask.

Triduum Paschalne to jedno wielkie trzydniowe święto, dlatego jeśli tylko mamy taką możliwość uczestnicmy w nim w całości poprzez transmisje – nie tylko w wieczornych celebracjach, lecz także w Ciemnych Jutrzniach czy nieszporach, a także w Drodze Krzyżowej czy błogosławiąc poprzez modlitwę pokarmy na stół wielkanocny.

Życzę nam wszystkim świadomego i czynnego udziału w Triduum Paschalnym, do którego nie jest niezbędne ciało, lecz rozum i wiara. Śp. ksiądz proboszcz Józef Grela powiedział kiedyś, że „na Eucharystię nie trzeba chodzić, w Eucharystii trzeba uczestniczyć” – teraz te słowa mogą stać się dla nas przepisem na właściwe przeżycie tego nadchodzącego czasu.

Artur Gogolin



SIŁA WYBUCHU ZMARTWYCHWSTANIA
Wielkanocne „Alleluja” nie jest szeptem, ale pobudką